GŁOS POMORSKI

Nr. 118 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ**, czwartek, dnia 18-go maja 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Konferencja genueńska.

„Onufry . . . pakuj kufry".

OSTATNIE NARADY.

Genua. (PAT.) 16. 5. o godz. 10 i pół rano zebrał się podkomitet polityczny. W obradach uczestniczą również Rosjanie, natomiast nieobecni są przedstawiciele Francji, Polski i Niemiec. W kołach konferencji są tego zdania, że jeżeli to posiedzenie odbędzie się bez trudności, to będzie można zwołać na środę posiedzenie komisji politycznej, **a w czwartek może się odbyć uroczyste końcowe posiedzenie konferencji.** Członkowie delegacji rosyjskiej zdradzają optymizm co do przebiegu dzisiejszych obrad.

DLA FRANCJI KONFERENCJA SKOŃCZONA.

Rzym. (PAT-WBK.) Ambasador francuski Barrere w rozmowie z korespondentem „Tribuny" oświadczył: Dla nas prace konferencji są skończone. Ukończyły się one, jak nam wiadomo, dla wielu delegatów innych państw, którzy odjeżdżają z Genui w środę lub czwartek. Barthou odjeżdża w sobotę. Na dalsze zapytanie Barrere odpowiedział, że Francja nie jest przeciwna wejściu w kontakt z ekspertami sowieckimi. Zainterpelowany, co znaczy „wejść w kontakt", czy oznacza to dopuszczenie ich do konferencji na prawach równych z innymi delegatami, Barrere odpowiedział: Niezgoda rządu francuskiego na utworzenie komisji ekspertów znaczy, że francuska komisja ekspertów będzie wchodziła w kontakt z rosyjską komisją ekspertów, tylko od wypadku do wypadku.

WYJAZD DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Paryż. (PAT.-Havas.) „Echo de Paris" donosi z Genui, że delegacja francuska opuści Genuę dn. 18 maja.

LLOYD GEORGE OCZEKIWANY 19-go W PARYŻU.

Paryż. (PAT.-Havas.) „Matin" donosi z Londynu, że Lloyd George oczekiwany jest tu 19 maja br.

STANY ZJEDNOCZONE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W NARADACH W HADZE.

Nowy Jork. (PAT-Havas.) „Associated Press" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone odmówiły przyjęcia zaproszenia wzięcia udziału w obradach w Hadze.

ROSJA WYŚLE DELEGATÓW DO HAGI.

Genua. (PAT.) Dnia 16. 5. członek delegacji sowieckiej Rakowski oświadczył prasie, iż, jakkolwiek delegacja rosyjska miałaby szereg poważnych zastrzeżeń wobec ssormułowanego przez mocarstwa projektu zjazdu w Hadze, to jednak wyraża swoją zgodę i przewidziana w projekcie mocarstw komisja rosyjska uda się do Hagi.

Z Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu w pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę w przedmiocie tytułu inżyniera. Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o zniesieniu ograniczeń prawnych osób duchowych w zajmowaniu się górnictwem na obszarze b. Królestwa Polskiego.

Przystąpiono do dalszych obrad **nad ordynacją wyborczą.**

Poseł F e d e r o w i c z (K. P. K.) wyraża przekonanie, że projekt ordynacji wyborczej przekreśla znaczenie miast i ich reprezentację oraz znaczenie inteligencji i uniemożliwia miastom udział w przyszłym Sejmie. Następnie mówca imieniem związku miast polskich, którego jest prezesem, odczytuje uchwałę powziętą jednogłośnie dnia 10 maja b. r., która podkreśla upośledzenie miast przez ordynację wyborczą i protestuje przeciw temu oraz wzywa wszystkich posłów miast do niedopuszczenia do tej uchwały. Dezyderaty uchwały streszczają się w tem, aby powiększyć ilość mandatów do Sejmu, ilość mandatów w samodzielnych miastach i powiększyć okręgi miejskie, łącząc miasta z gminami miejskiemi w samodzielne okręgi, oraz powiększyć ilość mandatów dla list państwowych.

Poseł G r ü n b a u m (klub żyd.) powiada, że ordynacja zmusza wszystkich Żydów do złączenia się w jednolity front żydowski, bo grozi im zupełna utrata mandatów w Sejmie.

Ks. L u t o s ł a w s k i (Zw. L.-N.) stwierdza, że przedstawicielstwo narodowe sformować należy według interesów państwa, a nie według abstrakcji doktryn. Walkę wydaną przez Żydów stronnictwo mówcy przyjmuje, bo walkę tę wywołali przywódcy żydowscy.

Poseł ks. K o t u l a imieniem klubu katolicko-ludowego oświadcza się za tekstem większości komisji.

Poseł R a t a j (PSL) polemizuje z zarzutami, wymierzonemi pod adresem P. S. L., jakoby stronnictwo to zawarło blok z Narodową Demokracją celem zwalczania inteligencji.

Poseł N a d e r (N. P. L.) zawiadamia, że stronnictwo N. P. R. głosować będzie za projektem większości.

Poseł Daszyński (PPS) przewiduje, że do przyszłego Sejmu wejdzie 100 posłów niepolskich. Mówca czyni ludowcom zarzut, że pracują nad tem, aby w przyszłym Sejmie Endecja miała absolutną większość i kończy przemówienie apelem do ludowców, aby zawrócili z obranej drogi.

Po przemówieniu posła W r ó b l e w s k i e g o (Zj. Mł.) i p. N i e d z a ł k o w s k i e g o (PPS) sprawozdawca poseł G r z ę d z i e l s k i oświadcza, że dyskusja nad artykułami 94 do 96 nie wytoczyła żadnych takich motywów, któreby nie były przytoczone już w komisji, albo podczas dyskusji generalnej. Dotychczas wysunięte argumenty nie przekonały mówcy, wobec czego obstaje przy tekście ordynacji ustalonym w komisji. Na art. 116 **przerwano dyskusję nad ordynacją aż do czasu załatwienia ustawy o monopolu tytuniowym, o urlopach pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.** Dyskusja nad tem przedłożeniem była bardzo ożywiona i burzliwa.

Minister Ossowski zaproponował poprawkę do art. 5 dającą zainteresowanym ministerstwom prawo do wysłuchania opinji związków pracowników i pracodawców, do której to poprawki przychylił się i przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Posłowie Załuska, Nader i Szyper polemizowali ze stanowiskiem zajętem przez posła Rudnickiego (Zw. L.-N.).

Ks. Lutosławski zgłosił szereg poprawek. W dyskusji zabierali jeszcze głos posłowie G d y k, Rosset i Waszkiewicz, poczem po przemówieniu sprawozdawcy posła ks. K a c z y ń s k i e g o (N. Ch. K. R.) który wypowiedział się przeciwko zgłoszonym poprawkom, wniosek posła Rosseta o odesłanie ustawy do komisji odrzucono. Wśród wrzawy poseł Rudnicki cofnął swoją poprawkę, poczem przyjęto poprawkę posła Szypera w sprawie nieliczenia czasu choroby i ćwiczeń wojskowych, jako przerwania pracy i poprawkę posła Regera (P. P. S.) dotyczącą robotników górniczych oraz stylistyczną poprawkę ks. Lutosławskiego. Wszystkie inne poprawki odrzucono. **Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

W drugie i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej po załatwieniu zatargów między właścicielami nieruchomości a dozorcami domów. Po odesłaniu do komisji wniosku nagłego rządu w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu co do przejęcia wymiaru sprawiedliwości na górnośląskim obszarze plebiscytowym posiedzenie to zamknięto.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 4-tej po południu.

SPRAWA GDAŃSKA W LIDZE NARODÓW.

Genewa. (PAT.) W poniedziałek po południu w sekretarjacie Ligi Narodów odbyło się zalecone sobotnią uchwałą Rady Ligi pierwsze posiedzenie polsko-gdańskie pod auspicjami Ligi. Obecni byli dr. Colban., ze strony Polski prof. Askenazy, gen. kom. Płuciński, pp. Prądzyński i Merdinger, ze strony W. M. Gdańska prezes Sahm, pp. Schümmer i Frank. Rozpatrywano sprawę apelu Gdańska, żądającego ratyfikacji przez Polskę układu gdańsko-niemieckiego w przedmiocie bezpośrednich stosunków sądowych. Po dłuższej dyskusji prezes Sahm cofnął apel Gdańska i przyjął wnioski referenta Adatci z uwzględnieniem interpelacji delegata polskiego. Następnie rozważano podniesioną przez gen. Hackinga sprawę kompetencji, wynikających z art. 39, układu polsko-gdańskiego, która za zgodą Hackinga została zdjęta z porządku dziennego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 5. (E. W.) Dolary 3 980 — 3 995, franki francuskie 367¾ — 367½, funty angielskie 17 850, dewizy: Belgia 337 — 336, Berlin 14,25 — 14,35, Gdańsk 14,25 — 14,20, Londyn 17 850 — 17 925, Nowy Jork 4 010 — 3 990, Paryż 369 — 368¾, Praga 78 — 77 i pół, Szkocja 759 — 758, Wiedeń 43 — 44 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 17. V. (AW.) U r z ę d o w e n o t o w a n i a: mk. niem. 14,40. Obrotów dokonano 350 000. Bank Zw. Spółek Zarobkowych 220. Arcona 400, Barcikowski 200 —210, Browary Krotoszyńskie 1000, Cegielski VIII 205 —210. Centrala Skór 275—290, Hartwig Kantorowicz 220, Hurtownia Drogeryjna 150, Herzfeld & Victorius 635—415, Juno 320—325, Dr. Roman May 600—650, Orient 200, Sarmatia I. 470—480, II. 435, Wentzki 590 —600, Wagon Ostrowo 200—215, Wytwórnia Chemiczna III. 200, Browary Gdańskie 260.

Poznań, 17. 5. (AW) Pszenica 19 500 — 20 500, jęczmień browarowy 12 — 13 tys. owies 13 300 — 13 800, mąka pszenna 26 500 — 27 500, ziemniaki fabryczne 3 000 — 3 300, jadalne 3 300 — 3 500. Reszta bez zmiany.

Poznań, 17. V. (AW.) Bydło rogate I. 40—42 000, II. 32—35 000, III. 14—15 000, cielęta I. 32—34 000, II. 27—29 000, świnie I. 63—67 000, II. 60—62 000, III. 50—52 000, owce I. 32 000, II. 24—27 000. Spędzono wołów 25, krów i jałówek 168, owiec 194, świń 1121, cieląt 489. Przebieg targu spokojny.

Świadomość niebezpieczeństwa.

Jeżeli wśród społeczeństwa polskiego znajdowała się chociażby nikła grupka tych, którzy optymistycznie zapatrywali się na rozwój i stan stosunków angielsko-polskich, po ostatniem wystąpieniu Lloyd George'a w sprawie mniejszości narodowych na terenach Polski napewno uświadomiła sobie aż nadto wyraźnie że dla polityki Anglji jesteśmy solą w oku i niczego dobrego od niej spodziewać się nie możemy. Jesteśmy przeszkodą na drodze interesów wielkobrytańskich i musimy jasno zdać sobie z tego sprawę, że jak i każdą przeszkodę, tak i nas starają się jeśli już nie usunąć wyraźnie, co chociażby zmniejszyć do jak najnikiejszych rozmiarów.

Naród angielski i jego dominjony nie czują da nas jakiejś specjalnej animozji, opartej na podstawach uczuciowych, lecz dla kierującego się jedynie względami praktycznymi Albionu jesteśmy niepożądani, a co zatem idzie, i mimowolnymi wrogami imperjalizmu londyńskiego, imperjalizmu, który od niepamiętnych czasów był wytyczną polityki wszystkich angielskich mężów stanu, od Baconsfield'a począwszy, a na obecnym premjerze skończywszy.

Imperjalizm angielski ma dotąd dwa oblicza, odmienne całkowicie, lecz doskonale uzupełniające się wzajemnie. Jednem z nich to pogląd, iż supremacja Anglji winna rozpościerać się na zamorskie kolonje, drugiem — nowoczesna idea, coraz więcej zyskująca zwolenników, że wschód Europy stanowi podatny grunt dla opanowania go przez imperjum wielkobrytańskie.

Do najgorętszych zwolenników tego drugiego poglądu należy Lloyd George, a nawet więcej, jest on poniekąd twórcą tej idei, choć pewne, bardzo poważne poszlaki wskazują na to, że idea ta urodziła się nad Sprewą i stamtąd umiejętnie przeszczepioną została na grunt londyński, gdzie przyjęto ją swapliwie ze względu na możliwości, wszystko jedno dalekie czy bliskie, upadku autorytetu angielskiego w dotychczasowych jej ziemiach kolonjalnych. Z możliwością taką liczą się angielscy mężowie stanu, a ponieważ cała siła, cała istota imperjum Wielkie Brytanji polega li tylko na systemie kolonjalnym, więc, jako zabezpieczenie na przyszłość powstała konieczność stworzenia rezerw, że tak rzec można, kolonjalnych.

Gdzie je można znaleść? Które z krajów mogą przedstawiać z siebie idealne tereny kolonjalne, a co zatem idzie, i eksploatacyjne?

Jedynie tylko kraje wschodnio-europejskie, a raczej te niezmierzone obszary byłego imperjum białych carów, a obecnie tereny chaosu i niemocy. Są to ziemie, na których polityka kolonjalna, umiejętnie przeprowadzona, może przynieść Anglji nieprzeliczone korzyści i w razie odpadnięcia jej obecnych kolonji utrzymać ją na wyżynie dotychczasowej.

To jest przewodnią myślą polityki angielskiej, i dla urzeczywistnienia tej myśli Anglja nie cofnie się przed niczem. Wszystkie jej kroki polityczne, dokonane przez nią po wojnie są etapami na drodze tego urzeczywistninia. Próba usadowienia się na brzegach Bałtyku powyżej ujścia Niemna, faworyzowanie Kowieńszczyzny, rozstrzygnięcie problematu gdańskiego i widoma chęć pogrążenia Polski — oto rezultaty dotychczasowych kroków angielskich. Specjalną uwagę poświęciła Anglja pracy nad pomniejszenem mocarstwowego stanowiska Polski, wychodząc z tego założenia, iż państwo o znaczeniu pierwszorzędnem, będące jedynem bodaj czynnikiem europejskości na Wschodzie, leżące w bezpośredniem sąsiedztwie z przypuszczalnym terenem jej polityki eksploatacyjnej, stanie się mimowoli, jeśli nie groźnym, to w każdym razie poważnym współzawodnikiem. Finansiera i przemysł angielski wiedzą doskonale, że eksport polski z chwilą ostatecznego unormowania się stosunków będzie z konieczności opanowywał rynki rosyjskie, rywalizując z angielskim znajomością terenów i warunków rosyjskich oraz dogodnością środków dowozowych. Przemysł polski bez wątpienia w przyszłości opanuje Rosję, to też nie leży bynajmniej w interesie Anglji, aby przemysł ten potężniał i doszedł zczasem do normalnego stanu; to też czyni się z jej strony wszystko, aby utrzymać go na dotychczasowym poziomie, a nawet sprowadzić do minimum, lub też opanować go przez londyńskie kapitały, aby był zależny od rachub Wielkiej Brytanji

Zdając sobie sprawę ztego, łatwo już sobie wytłumaczyć wszystkie, zagadkowe zda się, a tak proste i konsekwentne działania Anglji.

Jasnem się wtedy stanie wiele: i zeszłoroczna próba stworzenia w Zagłębiu naftowem ogniska stałego niezadowolenia pracowników, a co zatem idzie i pomniejszenia jego wartości i dzisiejsze starania angielskie przetworzenia Górnego Śląska w „państwo niezależne" niby, a w rzeczywistości podległe kapitałowi i interesom Anglji. Jasną rzeczą staje się również i wysunięcie sprawy granic Polski na Wschodzie, t. j. Wileńszczyzny i Wschodniej Małopolski. I jasnym jest również fakt, pewnego rodzaju przychylności dla porozumienia niemiecko-sowieckiego. Wszak skierowane jest ono w pierwszym rzędzie przeciw Polsce, zagraża jej — a to wszystko, co tylko dąży do pomniejszenia jej wartości, leży w interesie Anglji.

W niej mamy, nie skrytego już, lecz otwartego wroga; o tem należy nam wiedzieć i pamiętać.

Świadomość niebezpieczeństwa i dokładna jego znajomość zmniejsza je w poważnym stopniu i dlatego świadomość ta winna stać jednym z nieodzownych obowiązków naszych kierowników polityki zagranicznej, jak niemniej całego społeczeństwa. A. K.

Ze stosunków rosyjskich.

Na trzeciej konferencji robotników górniczych w Moskwie wygłosił Sinowiew obszerny referat o Genui. Najważniejszym punktem programu obrad konferencji była sprawa pożyczki dla Rosji. Rosja potrzebuje miljarda dolarów. Jeśli kapitalistyczne państwa życzą sobie rzeczywiście istnienia Rosji, muszą przyjść z pomocą krajowi, który lata całe niszczyły. Poniosły one jednak problem odbudowy i to stworzyło nieprzezwyciężone trudności. Rosja była zdecydowana na ustępstwa, ale to poza pewną miarę wyjść nie mogą. Rosja musi w rękach swych posiadać rodzime swe bogactwa, gdyż tylko pod tym warunkiem może się spodziewać ostatecznego zwycięstwa komunizmu. Rosyjsko-niemiecki układ przyszedł dla Moskwy nieoczekiwanie. Rząd sowiecki od dłuższego czasu starał się dojść do porozumienia z Niemcami i wymagało to trudu pewnego Niemców dla tej myśli pozyskać. Niemiecko-rosyjski układ jest największem dziejowem zdarzeniem po wojnie światowej. Zawarła go 100-miljonowa rolnicza Rosja z 70-miljonowym przemysłowym narodem niemieckim. Przed zdarzeniem takim nie ostoi się nic, i gdy dojdzie on do swojej ostatecznej konsekwencji, stworzoną zostanie nowa epoka dla ludzkości.

Na piątkowem posiedzeniu wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego oświadczył przewodniczący, że Cziczerin powróci z Genui prawdopodobnie pod koniec bieżącego tygodnia. Część rzeczoznawców z pośród delegacji rosyjskiej z Rakowskim na czele pozostanie jeszcze nadal w Genui. W drodze powrotnej do Moskwy zatrzyma się Cziczerin kilka dni w Berlinie. Po wyczerpującym referacie, złożonym przez Joffego o dotychczasowym przebiegu konferencji w Genui, urządzili zgromadzeni komisarze wielką manifestację na cześć Cziczerina i współpracowników jego. Joffe przedstawił działalność Cziczerina w Genui jako bezprzykładny tryumf dypiomacji rosyjskiej i podkreślał ustawicznie, że Rosjanie odnieśli na konferencji świetne zwycięstwo. Prasa moskiewska stara się jeszcze więcej uwypuklić i uwydatnić odniesione sukcesy i przypisuje wielkie zasługi nietylko Cziczerinowi, lecz również i Rakowskiemu.

Trocki przyjął u siebie przedstawiciela Agencji „Associated Press" i zaznaczył podczas rozmowy z nim, że w Europie należy oczekiwać nowej zawieruchy wojennej. — „Jeżeli nie dojdzie się w Genui do żadnego porozumienia" mówił Trocki, „oczekiwać będzie Europę jeszcze większy kryzys ekonomiczny.". „Rozpaczliwa polityka Francja wywoła w kraju tym katastrofę, która zapoczątkuje się bankructwem finansowem. W Genui nie zostanie wypowiedziane ostatnie słowo. Rozbicie konferencji w Genui oznaczać będzie zdaniem mojem konieczność interwencji w Rosji, której jednak czerwona armja zdoła stawić opór.

Rosyjski komisarz dla spraw rolniczych ustanowił specjalny oddział lotniczy dla walki z plagą szarańczą. W najbliższych dniach mają odejść liczne aeroplany do prowincji objętych tą plagą.

Konfiskata skarbów kościelnych rzekomo na cele głodujących ludności przybiera coraz większe rozmiary. Z prowincji nadchodzą coraz częstsze wiadomości, że miejscowe władze niezadowalają się tylko konfiskatą kosztowności kościelnych, ale konfiskują też cerkwie, przemieniając je na ochronki itd. Rekwirowane są też w wielkich ilościach dzwony kościelne.

Prezydjum wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego zarządziło, ażeby wyroki śmierci, które zapadły przeciwko stawiającym opór przy wywłaszczeniach i konfiskatach dóbr kościelnych popom nie zostały wykonane. Żony skazanych na śmierć popów złożyły na ręce Lenina prośbę o ułaskawienie.

Przedstawicielstwo rosyjskie w Rewalu donosi, że od 1 czerwca aż pod koniec roku 1922 odbywać będzie flota rosyjska kilkakrotne manewry na Bałtyku. Okręty rosyjskie nie będą się jednakże zapuszczały dalej, jak do Rewla.

Z Moskwy otrzymali działający w Rewlu agitatorzy i szpiedzy rządu sowieckiego zawezwanie, ażeby po zebraniu najważniejszego materjału a zniszczeniu mniej ważniejszego powrócili natychmiast na terytorjum rosyjskie. Wysłannicy rządu sowieckiego zgromadzili się w dwa większe oddziały i chcieli przedostać się nocą przez granicę w okolicy Narwy. Straż pograniczna, powiadomiona o tem przedtem, do przekroczenia granicy nie dopuściła, a przywołane do pomocy wojsko obstawiło las, w którym szukają na razie schronienia.

Paryskie pismo rosyjskie „Poslednija Nowosti" przynosi obszerniejsze sprawozdanie o białorosyjskim rządzie w Władywostoku. Resztki wojsk Kołczaka jeszcze w końcu roku 1921 rozpoczęły ofenzywę przeciw armji czerwonej i dotarły do Chabarosku, skąd jednak musiały się w lutym b. roku wycofać. Składają się one przeważnie z robotników okręgu uralskiego. W tej chwili znajdują się na froncie 6—7 tysięcy ludzi t. zw. białej armji pod komendą generała Wołczanowa. Armja czerwona jest znacznie silniejsza i składa się główne z Chińczyków, Koreańczyków, Łotyszów, Węgrów, a w małym procencie z Rosjan. Okręg jakucki w końcu ubiegłego roku pozbył się rządów sowieckich i znajduje się obecnie pod nominalną władzą białorosyjskiego rządu Władywostoku.

Według wiadomości prasy moskiewskiej został aresztowany w Mińsku przewodniczący polskiej komisji reperacyjnej, ponieważ krytycznie wyrażał się o konfiskacie dóbr kościelnych.

Przybył do Moskwy specjalny zastępca Niemiec dla spraw Dalekiego Wschodu. W najbliższych dniach udaje się do Czity. Ma on za zadanie pilnować w szczególności interesów niemieckich w Mongolji.

„Izwiestija" ogłasza rozporządzenie rady komisarzy o nowych płacach dla robotników i funkcjonarjuszów przedsiębiorstw państwowych na miesiąc maj. Zasadnicza płaca ma wynosić 1540 rubli nowego rodzaju. Kwota ta odpowiada 15 miljonom starych rubli sowieckich. Naturalnie nie oznacza ona minimum potrzebnego do utrzymania. (AP.)

Sprawa Górnego Śląska.

KONWENCJA W SPRAWIE ŚLĄSKA.

Genewa. (PAT-Havas.) Podpisany tekst konwencji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska przedstawił Calonder we wtorek po południu Radzie Ligi Narodów.

Katowice. (PAT.) Dzienniki niemieckie omawiają podpisany układ polsko-niemiecki w Genewie, podkreślając szczególniej ten ustęp mowy Schiffera, w którym minister Rzeszy powtórzył zastrzeżenie Niemiec przeciwko decyzji górnośląskiej. Dzienniki zaznaczają, że powtórzenie to było konieczne, żeby kiedyś, w „szczęśliwych okolicznościach", Niemcy mogły się powołać na ten protest.

PRZEMÓWIENIE P. OLSZOWSKIEGO.

Genewa. (PAT.) Podczas uroczystości podpisania konwencji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska pełnomocnik niemiecki, minister Schiffer, zaznaczył w swej mowie, iż konwencja jest ostatnim aktem tragedji niemieckiej i początkiem nowego okresu. Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby stworzyć warunki pozwalające narodowi niemieckiemu żyć, pomimo ciężkich ran, zadanych w przeszłości. I my możemy tylko życzyć sobie i mieć nadzieję, że dzieło nasze będzie podłożem rozkwitu Górnego Śląska i aby nawiązane stosunki pomiędzy Polską a Niemcami kształtowały się pomyślnie w jak najlepszych warunkach.

Po przemówieniu Schiffera zabrał głos **pełnomocnik polski minister Olszowski**. Dzisiaj — mówił — sprawa Górn. Śląska drogą polubownego układu między Polską i Niemcami znajduje swe ostateczne rozwiązanie. Fakt ten jest wymownym dowodem, że zagadnienia, uchodzące w pewnych umysłach za nierozwiązalne, w rzeczywistości drogą porozumienia rozwiązane być mogą. Jest rzeczą niewątpliwą, że idea porozumienia i pojednania w sprawach międzynarodowych, będąca podwaliną instytucji Ligi narodów, oddziałała psychicznie na nastrój pełnomocników obu państw, którzy, znalaząszy się w pałacu ludów, czasem bezwiednie może wpływowi temu poddawali się, udzielając go również swym rządom. Wobec wysoce skomplikowanego charakteru całego problemu — mówił minister Olszowski — było rzeczą oczywistą, że same rokowania okażą się wielce skomplikowanemi. Sytuacja jednak polityczna na Górn. Śląsku wskazywała, że szybkość działania jest paląca koniecznością. Konferencja ambasadorów dała dowód mądrości politycznej, stwarzając zasadę prowadzenia rokowań pod przewodnictwem arbitra, co gwarantowało szybkie zakończenie rokowań. Rada Ligi Narodów dała również dowód głębokiej madrości politycznej, powołując na stanowisko sędziego rozjemczego męża tak wielkiej miary, jak Calonder.

Minister Olszowski zakończył przemówienie wyrażeniem przekonania, że automatyczny Górny Śląsk powoła najlepszych swych synów do wcielenia w życie postanowień konwencji. „Chwila objęcia Górnego Śląska przez Polskę, chwila, gdy postanowienia konwencji wejdą w życie, sprawiedliwość, poszanowanie ustaw, poszanowanie praw osobistych opartych na tolerancji — zapanują na Górnym Śląsku."

KANDYDATURA PREZ. CALONDERA.

Katowice. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy, że obaj pełnomocnicy rządów polskiego i niemieckiego, minister Olszowski i minister Schiffer, zaproponowali prezydenta Calondera na pzewodniczącego komisji mieszanej dla Górnego Śląska, na przewodniczącego zaś mieszanego trybunału rozjemczego zaproponowano belga prof. Kackenbecka, dotychczasowego kierownika komisji redakcyjnej układu górnośląskiego.

RADA MINISTRÓW WOBEC PRZEJĘCIA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (Tel. włas.) We wtorek przed poł. w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa gabinetu p. Ponikowskiego rozpoczęły się narady rozszerzonego komitetu politycznego Rady Ministrów w sprawach, związanych z objęciem przyznanej Polsce części Górnego Śląska.

W obradach, oprócz szeregu ministrów i referentów poszczególnych ministerjów, bierze udział poseł Wojciech Korfanty.

Polityczne zneutralizowanie b. wicem. dr. Wachowiaka.

Warszawa. (Tel. włas.) „Kurjer Warsz." donosi: Na mocy porozumienia między ministerjum skarbu a min. zdrowia publicz. mianowano dr. Wachowiaka, b. wiceministra b. dzielnicy pruskiej komisarzem rządowym do spraw związanych z przejęciem czynności pol.-amer. komitetu pomocy dzieciom przez rząd polski.

Stanowisko naczelnego dyrektora tej instytucji nie jest jeszcze obsadzone.

Na akcję dożywiania dzieci po ustąpieniu obecnego kierownictwa z ramienia Ameryki wyasygnował rząd polski na czas od 1 czerwca 2,5 miljarda marek p.

„Zyski skarbu“ z monopolu tytoniowego.



Monopolowcy: „Huz'a! Weź go!“

Według kalkulacji ministerjum skarbu oznaczono w żółtej księdze „czysty zysk“, osiągnięty bilansami generalnej dyrekcji monopolu tytuniowego w trzyletnim z górą czasie — od 1 listopada 1918 do 31 grudnia 1921 — na ogólną sumę trzynastu i pół miljarda marek. Zestawienie tych bilansów uznało ministerjum skarbu i reklamuje ich zera jako „świetny“ wynik. . . celowej i skutecznej — „gospodarki“ monopolu tytuniowego.

Tymczasem ów „czysty zysk“ trzynasto miljardowy, osiągnięty podług znaków skarbowej żółtej księgi, kłóci się wrzaskliwie z rzeczywistością. Po sumiennem zbadaniu tych monopolowo-rządowych rozrachunków odkryjemy ze zdziwieniem cztery oddzielne źródła, z których wpływa ów reklamowy zysk z monopolu. Pierwsze dwa źródła przedstawiają zyski, osiągnięte na wyrobach fabryk rządowych, względnie na rządowym imporcie fabrykatów zagranicznych. Z dalszych zaś dwu źródeł wypływają zyski z opodatkowania wyrobów fabryk prywatnych w kraju oraz dochód z opłat monopolowych (akcyza).

Naciąganie więc rządowych obliczeń i bezpodstawne twierdzenie, jakoby zyski z monopolu tytuniowego wynosiły istotnie trzynaście i pół miljarda, zakrawa wprost na kpiny z obywateli państwa. Gdyż pierwsze dwa źródła owych zysków wydają przychody operacyjne a dwa następne należą do przychodów administracyjnych, tj. pieniędzy, inkasowych jako opłata z fabryk prywatnych.

Postępowanie rządowych zwolenników monopolu jest w tym wypadku „zozumiałe“, ponieważ usiłują oni tak ciekawym sposobem zakryć i wypełnić dotkliwe braki, pustki i niepowodzenia kulejącej gospodarki monopolowej. W tym to celu bezceremonialnie przywłaszczają sobie administracyjne źródła dochodu tytuniowego i kierują je samowolnie do rubryk „zysków“ monopolowych.

Przez tego rodzaju krętackie zacieranie granicy pomiędzy wpływami z podatków i akcyzy a istotnym zyskiem monopolowym zakryto bolesne niepowodzenia i dotkliwe straty gospodarki monopolu tytuniowego; aby przynajmniej w żółtej księdze urzędu skarbowego łatwowiernym wykazać imponującemi szeregami zawrotnych cyfr i zer „celowość i korzyści“ kulejącej wciąż na każdym kroku gospodarki monopolu tytuniowego.

W oświetleniu cyfr okazuje się, że wadliwa gospodarka monopolu tytuniowego żadnych zgoła nie przyniosła skarbowi dochodów w gotowiźnie.

Oto pobieżny przegląd tych cyfr.

Żółta księga daje nam wyodrębnione dochody poszczególnych źródeł dopiero od lipca 1919. Od tego dnia do 31 maca 1920 wynosiły opłaty monopolowe 140 464 168,50 mk. — od 1 kwietnia do 31 grudn. 1920 r. 561 987 453,78 mk. — od 1 stycznia 1921 r. do 31 grudnia 1921 r. 2 089 238 938,38 mk.

Fabrykaty prywatne krajowe w tymże czasie kolejno: 1) 45 113 521 mk., 2) 345 024 574 mk 3) 4524418919 marek.

Ogółem wiec wpłynęło od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 r. 185 577 689,50 mk. — od 1 kwietnia 1920 do 31 grudnia 1920 r. 907 012 027 78 mk. — od 1 stycznia 1921 do 31 grudnia 1921 r. 6 611 757 857.28 mk.

Wpływy te należa do przychodów administracyjnych tj. inkasa z fabryk prywatnych. Więc w tym okresie półtorarocznym powinno było wpłynąć do skarbu państwa 7 704 347 574 mk. Tymczasem wpłynęło w dłuższym okresie, bo z górą trzyletnim (od 1 listopada 1918) zaledwie 5 789 762 345 mk.

Z tych zestawień okazuje się, że do skarbu państwa wpłynęło z przychodów administracyjnych o dwa miljardy mniej, aniżeli zainkasowała dyrekcja monopolowa.

Z dochodów zaś tytuniowych przedsiębiorstw rządowych nie osięgnął skarb państwa w istocie żadnej zgoła gotówki.

Jestto jaskrawem świadectwem, potepiającem wadliwą gospodarkę monopolową, która pochłania nietylko własne czyste zyski, ale pożera nawet i marnuje olbrzymią część wpływów podatkowych z wyrobów fabryk prywatnych.

Żaden rzeczowo myślący obywatel wobec tego krzyczącego marnotrawstwa niedomagającej gospodarki monopolowej nie może cierpieć istniejącego monopolu w Małopolsce, tego monopolu, który państwu w rzeczywistości żadnych nie przynosi dochodów, pochłaniając ze szkodą skarbu państwa nawet miljardy, uzyskane jako opłatę podatkową z fabryk prywatnych.

Zbrodnią więc byłoby burzenie tak świetnie zagospodarowanego i rozwiniętego przemysłu prywatnego na rzecz wadliwego systemu maniactw monopolowych.

(er.)

Starożytny grobowiec.

Niedaleko miasta Trzemieszna we wsi Miatach gospodarz p. Majewski na swem polu wykopał historyczny grobowiec mający z górą tysiąc lat. Grobowiec ten był zrobiony z płyt kamiennych długości około metra, szerok. 65 cm. i nakryty również płytą kamienną.

Wewnątrz znajdowały się zasypane dwie urny gliniane ze szczątkami niedopalonych kości.

Jedną z urn przy kopaniu z małem uszkodzeniem wydobyto, druga zaś rozleciała się w kawałki.

Urnę zabrał do tamtejszego gimnazjum p. profesor Urbański, gdzie wkrótce będą przewiezione kamienie z wyżej wspomnianego grobowca i umieszczone po złożeniu w tej samej formie, na podwórzu gimnazjalnem.

Szkoda, że przez nieumiejętność obchodzenia się ze starożytnemi urnami jedna z nich uległa zniszczeniu.

Wykopaliskiem tem, jakoteż bliższem jego zbadaniem zajmie się z pewnością profesor Uniwersytetu poznańskiego p. Kostrzewski, który znany jest w świecie naukowym jako znakomity badacz zabytków muzealnych.

Telegramy.

WIELKIE ZGROMADZENIE LIGI KATOLICKIEJ.

Rzym. (AP.) W obotę odbyło się wielkie zgromadzenie Ligi Katolickiej, wktórej uczestniczyli księża wszystkich narodowości. Na sali było obecnych również kilku kardynałów oraz patrjarcha jerozolimski Barlassina. Patrjarcha wygłosił dłuższe przemówienie, w którem potępiał sjonizm palestyński i występował przeciwko organizacji syjonistów, tak wielce szkodliwej dla Kościoła katolickiego. Patrjarcha dowodził między innemi, że syjonizm uciskać będzie wszystkie religje i wszystkie narodowości i że z tego powodu należy go zwalczać wszelkiemi siłami. Przemówienie swe zakończył Patrjarcha nawoływaniem, ażeby nie dopuścić do stworzenia nowego rzadu palestyńskiego, stojącego pod protektoratem Anglji

UROCZYSTOŚĆ JOANNY D'ARC.

Paryż. (PAT.) Święto Joanny d'Arc, majace charakter uroczystości narodowo-kościelnej, obchodzono w tym roku w całej Francji szczególnie solennie. W Paryżu gmachy publiczne, jak i wiele domów prywatnych udekorowanego. Ulicami ciagnęły pochody i procesje, prócz tego odbyła się rewja wojska. Odnosiło się wrażenie, iż tym razem uroczystości miały charakter manifestacji, a to w związku z obecnemi komplikacjami w stosunkach francusko-angielskich.

USTAPIENIE BENESZA.

Praga. (AP.) Pisma tutejsze podają wiadomość, że Benesz zamierza ustąpić ze swego stanowiska prezydenta Ministrów. W tutejszych kołach politycznych wiadomość tę potwierdzają. Benesz zamierza również złożyć tekę ministra spraw zagranicznych.

KRYZYS GABINETOWY W GRECJI.

Ateny. (AP.) Kryzys ministrów nie został dotychczas jeszcze zażegnany. Gunaris który został zawezwany przez króla greckiego, ażeby utworzył nowy gabinet, napotyka na ogromne trudności i nie znajduje dostatecznego poparcia nawet ze strony swoich najbliższych przyjaciół.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

Londyn. (AP.) Z Tokio donosza, że dawniejszy premjer ministrów chińskich oraz chiński minister finansów, którzy byli zniewoleni uciekać z Pekinu, schronili się do Japonji i przybyli do miejscowości Kobe.

WALKI W MAROKU.

Madryt. (AP.) General Berenguer, naczelny komisarz hiszpański w Maroku, wkroczył na czele swych zwycięskich wojsk do rezydencji zwalczanego Raisuliego w Tazarucie. Zwycięstwo generała jest jednakże niekompletne, gdyż Raizuli zdołał schronić się w okolicy i uratować większą część swych powstańczych wojsk.

ZAMACHY DYNAMITOWE W CHICAGO.

Chicago. (A. W.) W ostatnich dniach dokonano szeregu zamachów dynamitowych na tutejsze gmachy rządowe. Przeprowadzona rewizja w jednym z podejrzanych domów doprowadziła do aresztowania kilku podejrzanych robotników, którzy przyznali sie do ostatnich zamachów dynamitowych. Prokurator, prowadzący sprawę tych robotników, otrzymał znaczna liczbę listów anonimowych z pogróżkami.

Zwalczanie drożyzny mięsnej.

W okręgu grudziądzkim, obejmującym powiat Grudziądz, Świecie i Gniew, wzmogły sie ponownie w sposób bezzasadny i nieuczciwy ceny za mięso i tłuszcze zwierzęce. Doszło do tego, iż ceny pobierane za te artykuły są w tutejszym okręgu droższe od ostatnich cen w Warszawie, opublikowanych w Monitorze Polskim z 9. 5. 1922 r., mimo, iż w Warszawie koszta nabycia i produkcje są znacznie droższe niż na Pomorzu.

Wzywam producentów rolnych, hurtownych i detalicznych handlarzy bydła, trzody i mięsa do obniżenia cen.

Równocześnie wydaję policji surowe wskazówki zwalczania lichwy mięsnej

Konsumentów proszę, by wszelkie nadużycia lichwiarskie podawali bezwłocznie do wiadomości policji.

Winnych ścigać będę z całą surowością prawa.

(—) Wirski,

Prokurator przy Sądzie Okręgowym.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Feliksa kap. Wschód słońca 5.3, zachód 8,50. Wschód księżyca 1,42, zachód 11.56

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Środa: „NÓŻ MOJEJ ŻONY“ — farsa francuska (premjera).
Czwartek: „NÓŻ MOJEJ ŻONY“.
Piątek: KONCERT KAMERALNY O. K. Z.
Sobota: „MEDAL 3 MAJA“ — komedja Kozłowskiego (premjera).
Niedziela: „MEDAL 3 MAJA“.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Z TEATRU.** Dzisiaj (środa) premjera 3 aktowej farsy francuskiej p. t. „Nóż mojej żony“. Farsa ta cieszy się niebywałem powodzeniem na wszystkich scenach Europy, co daje rękojmię, że i w Grudziądzu znajdzie licznych widzów którzy przybędą do „Teatru Pomorskiego“ na jej odtworzenie we środę lub czwartek.

W piątek koncert kameralny urządzony staraniem O. K. Z.

W sobotę po raz pierwszy odegraną zostanie przez najlepsze siły artystyczne naszego Teatru znakomita komedjo-satyra St. Kozłowskiego p. t. „Medal 3 Maja“ Ilustruje ona barwnie stosunki w b. dzielnicy rosyjskiej za rządów „białego cara“.

—** **KONCERT ZESPOŁU MUZYKI KAMERALNEJ** odbędzie się w piątek 19 maja o godz. 8-mej wieczorem w Teatrze Pomorskim.

Nadzwyczaj doborowy zespół, składający się z wybitnych muzyków poznańskich sprawi nam wspaniałą ucztę duchową.

Bilety w cenie 500, 400, 300, 200 i 100 mkp. w sklepie „Zakopane“ w Rynku, w składzie p. Książkównej ul. Długa, u braci Bażańskich ul. Lipowa. W dzień koncertu wieczorem przy kasie teatralnej.

Wykonawcami koncertu są pp.: St. Pawlak, J. Sobierajski, W. Witkowski, M. Rozmarynowicz, A Ciechański.

—** **KWESTA NA BIBLJOTEKI TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH** urządzona w dniu 3 maja w Grudziądzu przyniosła pokaźną sumę 152,127 mk. Zawdzięczać ją należy usilnej pracy Pań-kwestarek, które nie szczędziły trudów, by przyczynić się do powiększenia funduszów T. C. L., za co na tem miejscu składamy im jak i nie mniej wszystkim ofiarodawcom serdeczne: „Bóg zapłać“!

Komitet Tow. Czytelni Lud.
Ks. Dembek, prezes.

—** **SPROSTOWANIE BŁĘDÓW W nr. 117 „GŁOSU POMORSKIEGO“.**

Na stronicy pierwszej tytuł „Konferencja genueńska“ winien brzmieć: **„Konferencja genewska“.**

Na str. 4 w Kronice: Repertuar „Teatru Pomorskiego“, **piątek:** zamiast premjery „Medal 3 Maja“ winno być: **Koncert kameralny O. K. Z.**; natomiast premjera „Medalu 3 Maja“ będzie miała miejsce w sobotę.

—** **ZJAZD DELEGATÓW SEKCYJ KULT.-OŚW. O. K. Z.** odbył się w Grudziądzu wczoraj po południu o godz. 2,45 w sali Rady Miejskiej.

Zjazd zagaił w krótkich słowach **p. Chaciński** upraszając **ks. dziekana Hofmana na przewodniczącego zjazdu.**

Następnie p. Chaciński wygłosił referat o celach i zadaniach sekcji kulturalno-oświatowej.

W ożywionej dyskusji czyniono dyrekcji poznańskiej O. K. Z. zarzuty, iż nie dosyć sprawnie pracuje i komunikaty wszelkie dostarcza z opóźnieniem. Zarzuty te odparli pp.: Chaciński i Korzeniewski.

W ciągu dalszej dyskusji wyrażono nadzieję jak najprędszego zorganizowania biura okręgowego O. K. Z. w Grudziądzu celem sprawniejszego działania O. K. Z.

W końcu p. Chaciński wygłosił krótki referat o zreformowaniu teatrów ludowych.

—** **ZWALNIANIE FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH W CZASIE DOCHODZEŃ DYSCYPLINARNYCH.** P. minister spraw wewnętrznych, opierając się na art. 60 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. wydał do wszyskich wojewodów, komendanta głównego policji państwowej okólnik w sprawie zwalniania funkcjonarjuszów państwowych w czasie dochdzeń dyscyplinarnych.

Zgodnie z okólnikiem — w czasie toczącego się dochodzenia dyscyplinarnego, nie należy urzędników, przeciw którym wytoczono dochodzenie, zwalniać ze służby ani na własną ich prośbę, ani w drodze zarządzenia władzy służbowej, bez otrzymania na to specjalnego w każdym wypadku zezwolenia ministerjum spraw wewnętrznych.

—** **WYCIECZKA PAROWCEM DO GDAŃSKA.** Zapowiedziana na minioną niedzielę wycieczka parowcem do Nowego nie doszła doskutku z powodu zbyt szczupłej garstki uczestników, w czem zawiniła zapewne sobotnia niepogoda. Z żalem wielkim opuszczała przystań garstka wspomniana tusząc nadzieję, iż sobie zawód swój wkrótce powetuje. Oprócz wycieczek do Nowego i Sartowic nadarza się teraz, a mianowicie w czwartek 18-go okazja przejażdżki parowcem „Courier“ do Gdańska. Wyruszy on o godz. 9-tej zrana i stanie w Gdańsku o 5-tej po południu.

—** **DZIENNIKARZE WŁOSCY W POLSCE.** Dnia 28 bm. wyjeżdża z Rzymu do Warszawy wycieczka dziennikarzy włoskich pod przewodnictwem redaktora Borghetti.

Wycieczka zabawi w Polsce dwa tygodnie.

—** **POBIERANIE OPŁAT OD OBYWATELI SZWAJCARSKICH ZA WIZY PASZPORTOWE.** Mnister spraw zagranicznych wydał ostatnio okólnik w sprawie ustalenia wysokości opłat, pobieranych przez placówki konsularne Rzeczypospolitej Polskiej zagranicą od obywateli szwajcarskich za wizy paszportowe.

W myśl okólnika powyższego ustalono, po porozumieniu się z rządem Związku szwajcarskiego następujące opłaty za wizy paszportowe: 1) za wizę wjazdową do Polski z terminem do 3 miesięcy — 25 fr. złot., 2) za wizę powrotną z takimże terminem — 28 fr. złotych.

Jednocześnie okólnik nadmienia że rząd Związku szwajcarskiego wyraził zgodę na utrzymanie względem obywateli polskich obecnie obowiązującej opłaty w wysokości 8 fr. za wizę wjazdową, dającą prawo do trzymiesięcznego pobytu w Szwajcarji, bez opłacania taksy specjalnej za pobyt. Wiza wyjazdowa od obywateli polskich nie jest wymagana.

Opłaty wymienione mogą być pobierane w walucie miejscowej.

O pomoc dla dzieci.

Otrzymaliśmy następującą odezwę prezesa ministrów:

„Amerykański wydział ratunkowy, którego misja w Polsce przez 3 lata niosła pomoc dzieciom, od dnia 1 czerwca rb. przerywa swą działalność.

W dniach wojny i przełomu gospodarczego z nią związanego, dobroczynna akcja misji, prowadzona z inicjatywy i pod kierownictwem Herberta Hoover'a oddała Polsce nieocenione usługi Utrzymała ona przy życiu i zdrowiu z górą 1½ miljona dzieci, zachowała Polsce całe jedno pokolenie, które mogłoby zmarnieć w ciężkich dniach klęski ekonomicznej.

Wszyscy w Polsce ze czcią wymawiają imię Hoover'a otaczają żywą sympatją jego rodaków, którzy działali w naszym kraju. W chwili, gdy mają oni opuścić Polskę, niech nagrodą im będzie świadomość, że praca, zapoczątkowana przez nich, nie ustanie, lecz nadal prowadzona będzie własnemi siłami naszemi.

Stopniowy powrót do normalnych warunków gospodarczych i rolniczych daje nam już możność, a nawet nakłada na nas obowiązek wzięcia na własne barki zadania, spełnianego dotychczas przez szlachetnych amerykanów.

Przy współudziale rządu polskiego powstała i sprawnie funkcjonuje szeroko rozgałęziona organizacja pod nazwą: „Polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom“ (P. A. K. P. D.); będzie on nadal prowadził akcję ratunkową, aby osłonić tysiące biednych dzieci od niedostatku i nędzy i dopomódz im, aby wyrosły na dzielnych obywateli kraju.

Rząd polski przeznaczył na ten cel duże fundusze, nie może jednak sam podołać olbrzymiemu zadaniu. Winny mu przyjść z pomocą ciała samorządowe, a więc zarówno sejmiki powiatowe, jak i gminy wiejskie i miejskie. Ludność całego państwa powinna poprzeć akcę P. A. K. P. D., który opiera się na racjonalnych podstawach i posiada sprężysty aparat, dostosowany do objęcia pomocą wszystk. dzieci jej potrzebujących, zwłaszcza na kresach, zrujnowanych wojną i dotkniętych epidemjami. Pamiętajmy, że chodzi tu o przyszłość naszej Ojczyzny, bo tylko z dostatecznie odżywianych i zdrowych dzieci mogą wyrosnąć obywatele, zdolni do intensywnej pracy i skutecznej obrony państwa w razie potrzeby. Niech więc gminy i sejmiki nie ociągają się w dostarczaniu środków materjalnych i opieki moralnej P. A. K. P. D. Nie dopuśćmy, aby akcja, prowadzona dotychczas dzięki obcym, osłabła lub zgoła upadła, gdy we własnych naszych znajdzie się rękach“.

List z Chełmna.

Obchód Konstytucji 3 Maja tegoroczny przewyższył swą świetością ubiegłe lata dzięki współudziałowi wojskowości, która za podniętą pułk. Kwaciszewskiego, stara się jak najżywszy kontakt z ludnością utrzymać. Po Mszy polowej z kazaniem ks. proboszcza dr. Rogali, i defiladzie odbyło się sypanie Kopca Wolności, ubiegłego roku zaczętego. Po południu odbyły się staraniem Komitetu Wychowania Fizycznego na dziedzińcu koszar igrzyska sportowe przy dźwiękach orkiestry wojskowej i przy dość licznym udziale publiczności. Poczem nastąpiło rozdanie nagród między zwycięzców z załogi miejscowej i drużyny sokolej. O godz. 9 wieczorem odbyła się uroczysta Wieczornica ze słowem wstępnem prof. J. Dziedzica i dalszym programem muzykalno-wokalnym.

W poniedziałek 8 maja odbył się olbrzymi wiec w sprawie mordów niemieckich na Górnym Śląsku, zwołany przez O. K. Z. Nastrój był podniosły i zgodny.

Nazajutrz gościło miasto nasze premjera Ponikowskiego wraz z otoczeniem. Po zwiedzeniu Starostwa, Ratusza, Fary, Klasztoru, Lecznicy i Gimnazjum męskiego, gdzie najdłużej się zatrzymał i dokładnie badał urządzenie, wreszcie po obiedzie w Dworze Chełmińskim odjechali wysocy goście statkiem, zostawiając na odnowienie Fary pół miljona mk., na Klasztor 200 000 mk., na Gimnazjum męskie 300 000 mk., żeńskie 250 000 marek.

Kierownictwo Gimnazjum męskiego objał od 3 maja prof. J. Dziedzic.

Rada miejska czeka jeszcze ciągle na zatwierdzenie swoich członków Magistratu a także i burmistrza.

Starosta dr. Ossowski nieodwołalnie postanowił opuścić swój urząd i wrócić do adwokatury w Toruniu, gdzie już sobie zapewnił biuro i mieszkanie.

Brak adwokata u nas silnie odczuwać się daje, tem bardziej, że biuro doradcy prawnego Wielińskiego, zostało się z urzędu zamknięte.

Zawiązało się tu Tow. Szopena, które wystąpiło już raz z popisem muzykalno-wokalnym, bardzo udatnym.

We wtorek 16 zjechał do nas na gościnny występ Zespół Poznańskiej Muzyki Kameralnej i dzięki zabiegom Związku Obrony Kresów Zachodnich uraczył nas wspaniałym koncertem

Tutejsze pisemko hakatystyczne „Culmer Zeitung“ zostało skonfiskowane za wrogie odnoszenie się do polskości.

K.

Ruch towarzystw.

—** **SOKÓŁ (Oddział żeński).** Lekcje ćwiczeń oddziału żeńskiego odbywają się w czwartek w ćwiczni przy ulicy Groblowej (w gimnazjum żeńskiem.) Dla oddziału **młodzieży** żeńskiej od godz. 5 — 7-mej, dla druhen od 7 — 9-tej. Ponieważ zbliża się czas zlotów uprasza się o liczne i punktualne przybycie na lekcje. Czołem! Prezes.

—** **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW.** W czwartek 18-go maja o godzinie 8-mej wieczorem nadzwyczajne walne zebranie w Bazarze. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany.

—** **LEKCJE ŚPIEWU TOW. „LUTNIA“** odbędą się dla chóru mieszanego i kościelnego w środę, dnia 17-go bm. dla chóru męskiego w piątek dnia 19-go bm. o godz. 8¼ wieczorem w szkole żeńskiej przy ulicy Trynkowej. O jak najliczniejsze przybycie członków jakoteż chcących wstąpić do Towarzystwa, prosi Zarząd.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN.** **SS. Felicjanki** mają wiele kłopotu z powodu braku pieniędzy na wprowadzenie w czyn swoich zamiarów.

W celu wspierania ich akcji winien zawiązać się komitet, któryby ciągle społeczeństwu przypominał pożytek z istnienia takiej placówki, niestety bowiem, dotąd idzie sprawa bardzo powoli.

Dopiero, jak bieda kogoś przyciśnie, widzi, co znaczy mieć pielęgniarkę, albo miejsce na pomieszczenie dzieci pod doskonałą opieką.

Spieszmy więc z pomocą, bo i to jest zasługą u Boga.

Konferencja powiatowa. Dnia 23-go maja odbędzie się w Łasinie nauczycielska konferencja powiatowa. Zjadą się nauczyciele całego powiatu wiejskiego, będzie więc pewne zapotrzebowanie towarów, zalecone byłoby jednak umiarkowanie w cenach.

— **Radzyn.** (Wielki wiec górnośląski.) W niedzielę, **dnia 21 bm.** odbędzie się **po nabożeństwie** na sali p. Kwanta wielki wiec górnośląski celem zamanifestowania przeciw gwałtom popełnianym na naszych braciach Górnoślązakach. Przemawiać będą mówcy miejscowi i zamiejscowi. O. K. Z.

—** **TORUŃ. (Morderstwo).** W ubiegły piątek wieczorem zamordowano przez uduszenie wdowę Kwiatkowską i jej 14 letnią córkę, zamieszkałe u gospodarza Dopslafa w Mieszawce pod Podgórzem. Policja, którą natychmiast zawezwano jest już na tropie sprawcy.

—** **KOWALEWO. (Zatwierdzenie burmistrza).** Wojewoda pomorski zatwierdził w tych dniach wybór burmistrza dokonany przez radę miejską p. Kazimierza Küchlera. Z polecenia p. wojewody wprowadzenie nowego burmistrza przez starostę wąbrzeskiego nastąpi w przyszłym tygodniu.

—** **OSIE. (Odżydzanie handlu).** U nas sklepy znajdujące się w rękach żydowskich przeszły w ręce **polskie,** tylko jeden Żyd B. sprzedał dom swój ze składem **spółce** niemieckiej, chociaż było bardzo wiele kupców polskich. **Żyd** zażądał od Polaków jeszcze raz tak wysoką kwotę **jak od** tych Niemców i wolał stracić miljony, aby tylko sprzedać własność swą niepolakom. Przypuszczać należy, że Żyd chce oszukać rząd polski, przy opłacie podatku od tej transakcji. Podobno urzędy nasze nie przejrzały tego matactwa żydowskiego a nawet Starostwo zamierza udzielić przewłaszczenia tej spółce, której spólnikiem jest również Niemiec optant.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA. (Fałszowanie funtów szterlingów).** Warszawska policja śledcza aresztowała sprawców puszczania w obieg fałszywych funtów szterlingów, które znalazły początkowo rynek zbytu w Krakowie. Także aresztowano znanego fałszerza pieniędzy, litografa Jana Rutynowskiego i jego współpracowników.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Rutynowski był wysłannikiem organizacji fałszerzy, operujących w jednem z miast zagranicznych.

(Zuchwałość Żydków). Szloma Grosmann. Chaim Goldfram i Icek Album usiłowali odbić posterunkowemu eskortowanego aresztanta Abrama Rytterbanda. Napastników aresztowano. Za czasów Beselera napewno Żydzi nie napadali urzędników policyjnych.

—** **RADOMSK. (Wybory do Rady miejskiej)** dały wynik następujący: Stow. Wł. Kieruch, Tow. Rzem. i Narod. Org. Kobiet 6 radnych, PPS. 3, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich 2, Inteligencja zawodowa 2, ZZP. i NPR. 1 radnego, razem 14 chrześcijan. Żydów wybrano 10 i to 7 z listy Ziednocz. Żyd. grup narodowych i 3 robotników żydowskich.

—** **KRAKÓW. (Manifestacja Jugosłow.-Polska).** W czwartek bieżącego tygodnia odbyła się w Uniwersytecie Jagiellońskim nader sympatyczna manifestacja za inicjatywą Koła Polonistów U. J. na cześć jugosłowiańskiej kultury i literatury. W szczelnie zapełnionej młodzieżą akademicką i publicznością sali Kopernika zagaił wieczór poezji jugosłowiańskiej p. Bielecki, witając kolegów z Jugosławji, poczem wygłosił odczyt o obecnych kierunkach w literaturze jugosłowiańskiej p. Francic. P. Skalska recytowała szereg krótkich utworów w tłumaczeniu polskiem. Po wieczorze, obecni w sali Jugosłowianien wręczyli jej bukiet kwiatów, jako wyraz podzięki za manifestację, zgotowaną im przez polską młodzież.

—** **KRAKÓW. (Skazanie spekulanta żydowskiego).** Sąd okręgowy w Krakowie skazał Löbla za przechowanie i magazynowanie mąki w czasie strajku piekarskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i 1 miljon marek grzywny. Oskarżonego odprowadzono natychmiast do więzienia.

—** **LWÓW. (Syn właściciela dóbr bandytą).** Pewien właściciel dóbr pod Przemyślem otrzymał listy od anonimowego klubu anarchistów z żądaniem wydania kwoty 2 miljonów marek. W przeciwnym razie grożono śmiercią. Podano dokładne miejsce w parku, w którym kwota ma być złożoną. Zawiadomiona o wypadku policja oczekiwała w nocy zjawienia się sprawcy. Był to 20-letni akademik, Jerzy Kaden, syn właściciela dóbr Żórawica pod Przemyślem. Znaleziono przy nim granat ręczny i rewolwer, a w kieszeni list do p. Zajączkowskich. Młody ten lekkomyślny człowiek przyznał się, że posiadał liczne długi, które musiał spłacić. Lekkomyślne życie pchnęło go na drogę występku. Przykre zajście wywołało ogromne wrażenie w Przemyślu.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— **Zakaz pędzenia napojów wyskokowych z jęczmienia i owsa.** Rada Ministrów, opierając się na art. 2, 4 i 7 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, wydała rozporządzenie w sprawie pędzenia napojów wyskokowych z jęczmienia, owsa i ich przetworów.

W myśl rozporządzenia powyższego zabronione jest w kampanji gorzelniczej 1921—22 r. pędzenie napojów wyskokowych z jęczmienia, owsa, i ich przetworów.

Zakaz ten nie odnosi się do jęczmienia browarnianego, przeznaczonego wyłącznie do wyrobu piwa, tudzież do jęczmienia, przeznaczonego na wyrób słodu, który dodawać wolno do zacierów gorzelnianych w maksymalnej ilości 3 proc. w stosunku do płodów, zacieranych w gorzelni.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 10 maja br.

— **Zboże na giełdach tanieje.** Na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie i Poznaniu zauważyć się daje tendencja zniżkowa na zboże.

Jak się dowiaduje „Przegl. Wieczorny", jest to następstwem dwóch przyczyn:

Zapotrzebowanie Górnego Śląska zostało pokryte, więc nie będzie się na Górny Śląsk wywoziło zboża z kraju.

Cena zboża w Niemczech jest już niższa niż w Polsce, więc nie grozi szmugiel do Niemiec.

BANKI.

— **Bank Związku Spółek Zarobkowych.** Walne zebranie akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych odbyło się 10 bm., na którem prezes Zarządu Głównego dr. J. Englich wygłosił sprawozdanie z działalności Banku za rok ubiegły. Rok 1921 wykazuje ogromny rozwój czynności Banku. Mówca zaznacza, że przemysł nasz i handel dusi się z braku gotówki, banki zaś nie są w stanie pokryć ich zapotrzebowania. Polityka kredytowa PKKP powinna dla tego ulec radykalnej zmianie.

Pomimo niezbyt sprzyjających konjunktur gospodarczych, Bank znacznie się rozwija. Otworzono oddział w Paryżu, oraz kilka dalszych oddziałów w kraju jak w Łodzi, oddział miejski w Warszawie itd.

Obroty Banku w r. ubiegłym wyniosły przeszło 315 miljardów mk. wobec 52 miljardów w 1920 r. Sumy bilansowe wzrosły z 3 miljardów w 1920 r. na 12,6 miljarda w 1921 r. Bardzo znacznie zwiększyły się wkłady: w końcu 1920 roku wynosiły one 2,4 miljarda, a na 31 grudnia 1921 r. wykazują sumę 6,4 miljarda marek.

Portfel weksli zdyskontowanych wynosi 1,25 miljarda mk. tj. przeszło 10 razy więcej niż w roku ubiegłym. Konto nieruchomości figuruje w bilansie 119 596 882 mk., wobec tego jednak, że jest to cena zakupna, w sumie tej tkwią ogromne ciche rezerwy.

Przy pomocy finansowej Banku Związku Spółek Zarobkowych powstały obok licznych mniejszych, następujące przedsiębiorstwa: Syndykat dla Handlu i Zagranicą, Tow. Akc. w Poznaniu: „Galwana" Tow. Akc. w Bydgoszczy, „Sab" Sp. Akc. Budowlana w Gdańsku: „Rudak" Zakłady Budowlano-Przemysłowe Tow. Akc. w Toruniu, Olejarnia Szamotuły Tow. Akc. w Warszawie i „Cysterny" Tow. z ogr. por. w Poznaniu.

Czysty zysk za rok sprawozdawczy wyniósł 235 689 343 mk., z którego na rezerwy odpisano przeszło 53 miljony, a dywidendę wyznaczono w wysokości 30 proc. Obecnie więc rezerwy Banku wzrosły do sumy 462 miljonów mk., co łącznie z kapitałem zakładowym, wynoszącym 600 miljonów, tworzy 1 062 miljony mk. własnego kapitału Banku. Na cele społeczne przeznaczono 5 000 000 mk., oprócz 18 000 000 mk., które Bank wyłożył na te cele w ciągu roku sprawozdawczego.

KOMUNIKACJA.

— **Poczta lotnicza Warszawa — Wiedeń — Budapeszt.** Dnia 15 bm. uruchomioną została pocztowa komunikacja lotnicza między Warszawą—Wiedniem i Budapesztem w związku z istniejącą już komunikacją na przestrzeni Warszawa — Praga. Odloty z Warszawy odbywają się trzy razy tygodniowo, mianowicie: w poniedziałki, środy i piątki, zaś przyloty do Warszawy: we wtorki, czwartki i soboty. Przesyłki listowe nadchodzą do Wiednia w dzień odlotu z Warszawy, o godz. 16, zaś do Budapesztu dnia następnego, o godz. 17 minut 45.

— **Nowe koleje w Polsce.** Do ministerstwa kolei wpłynęła od grupy banków, z Bankiem Poznańskim na czele, oferta o budowę nowej linji kolejowej węglowej, łączącej Zagłębie Dąbrowskie z Warszawą. Linja węglowa przebiegałaby przez Koniecpol i Nowe Miasto i byłaby o 15 proc. krótsza od linji kolei wiedeńskiej. Rozpoczęcie budowy przewidziane jest w roku przyszłym. W sprawie drugiej linji kolejowej, łączącej Zagłębie z Równem przez Hrubieszów, zabiega inne konsorcjum bankowe.

PRACA.

— **Statystyka pracujących robotników.** Główny urząd statystyczny obliczył, że w marcu br. w porównaniu ze styczniem liczba zatrudnionych w przemyśle polskim robotników zwiększyła się o 8,1 proc., co świadczy o polepszeniu się konjunktury i o zakończeniu kryzysu z końca roku bieżącego.

W poszczególnych gałęziach przemysłu wzrost liczby zatrudnionych robotników przedstawia się następująco: Przemysł budowlany 24,8 proc., mineralny 17,2 proc., włókienniczy 12,9 proc., drzewny 12,9 proc., chemiczny 9,8 proc., garbarski 9,4 proc., spożywczy 8,5 proc. wyrób i przerób metali 5,3 proc., papierniczy 4,7 proc., maszynowy i elektrotechniczny 3,9 proc., górnictwo 2,3 proc., poligraficzny 1,2 proc., odzieżowy bez zmiany. Zniżki zatrudnionych robotników niema w żadnej gałęzi przemysłu. Liczby powyższe opierają się na informacjach, otrzymanych od 1,625 zakładów, obejmujących w końcu marca 261,777 robotników.

Nowości wydawnicze.

⊙ „**Hodowla morskich świnek**" napisał Maurycy Trybulski. Z 6 rycinami. Nakład księgarni Polskiej we Lwowie. Cena mk. 180. Broszura ta omawia cenność morskiej świnki ze względu na jej futerko i mięso, zupełnie nie ustępujące króliczemu a przedewszystkiem na konieczność masowej hodowli tego zwierzątka na wielką skalę ze względu na ogromne zapotrzebowanie instytucji doświadczalnych, które zawsze się u nas skarżą na brak świnek morskich.

⊙ **Tygodnik ilustrowany „Sport" nr. 9 zawiera: Węgry**, Polska (wiersz H. Zbierzchowskiego), Węgry-Polska (artykuł fachowy dr. St. Polakiewicza). Kobieta a sport (M. Strzelecki), Kilka uwag w sprawie turystyki górskiej (Dr. H. Malsburg), Gra w piłkę-olbrzyma (Wł. Sokolowski, mjr.), Szalona ekspedycja (Dr. K. Tobiczyk).

Prócz działu ogólnego, sprawozdania z widowisk sportowych, wiadomości z ruchu krajoznawczego i z życia związków i towarzystw sportowych. Kronika myśliwska i hippiczna. Rozmaitości. Kończy numer dział szachowy. Tygodnik zdobią piękne zdjęcia.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Sredzki.

Prof. Dr. Łęgowski.

Procesja na kalwarję wejherowską z Sztolcenberga i Oliwy.

W roku 1748 odbyła się w Choczu w Wielkopolsce kongregacja OO. reformatów, na której przyjęto regulamin dla bractwa Drogi Krzyżowej, w nim dotychczasowe przywileje bractwa polskiego w zupełności utrzymane zostały. Ten regulamin podpisał i zatwierdził w imieniu biskupa włocławskiego Walentego Aleksandra Czapskiego i w zastępstwie oficja gdańskiego Piotra Sikorskiego, sedzia surogat tegoż konsystorza **Franciszek Józef Wybicki**, stryj Józefa Wybickiego, twórcy pieśni legjonów: „Jeszcze Polska nie zginęła". Franciszek Wybicki był zarazem kanonikiem włocławskim i proboszczem skarszewskim i jako taki, kierując po śmierci ojca wychowaniem przyszłego senatora i wojewody Józefa Wybickiego, umieścił go przy sądzie grodzkim w Skarszewach i powierzył opiece swego tamtejszego wikarego.

Temu oto szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że cała ówczesna hierarchja pomorska spoczywała w rękach polskich, zawdzięczało bractwo polskie uwzględnienie najważniejszych swych praw. Przedtem oba bractwa brały udział w procesjach podczas wszystkich świąt klasztoru sztolcenberskiego, idąc razem; odtąd miało jedno tylko bractwo występować i to kolejno i na przemiany raz polskie, drugi raz niemieckie. Tylko w procesji Bożego Ciała brały udział oba bractwa, na przodzie szło polskie, za niem niemieckie, każde śpiewające pieśni w swym języku; nosić baldachim i otaczać go z gorejącemi pochodniami mieli kolejno jednego roku Polacy, drugiego Niemcy. Co do nabożeństw oznaczono taki porządek: Rano miała się odprawiać solenna Msza św. z kazaniem dla Niemców, a zaraz po kazaniu niemieckiem nabożeństwo dla Polaków z kazaniem polskiem. Procesje do Wejherowa miały i nadal być wspólne dla obu bractw, ale tak, że polskie bractwo miało się stawić we wtorek przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, o piątej rano w kościele sztolcenberskim i wysłuchawszy Mszy św. i odbrawszy błogosławieństwo wyruszyć w drogę do Wejherowa, a niemieckie miało rozpocząć swą pielgrzymkę godzinę później.

Takie załatwienie sporów nie zadowoliło ani Polaków, ani Niemców, a szczególnie śpiewanie chociażby tych samych pieśni, ale w dwóch językach nie mogło wywołać przyjemnych wrażeń, to też już po kilku latach okazała się konieczność innego uregulowania udziału obu bractw, bo mianowicie Niemcy nie chcieli iść za bractwem polskiem, lecz domagali się pierwszego miejsca. Uprzytomnijmy sobie, że oni z tem wymaganiem występowali już jako poddani polskiego państwa, a zrozumiemy ich późniejsze uroszczenia nadzwyczajne za czasów polskich, które aż do dziś w Gdańsku trwają.

W roku 1753 zjechali się dostojnicy zakonu reformatów w klasztorze sztolcenberskim, a mianowicie O. Innocenty Leski, prowincjonał prowincji pruskiej, O. Remigjusz Zawadzki, prowincjał prowincji pruskiej i wielkopolskiej, Pater, a zarazem gwardjan klasztoru podgórskiego przy Toruniu, OO. Samuel Netzki i Walerjan Borkowski, definitorowie tejże prowincji, aby wspólnie z delegatami obu bractw Drogi Krzyżowej uczynić podział procesji pomiędzy bractwa polskie i niemieckie, i usunąć wspólne występowanie. Święta podzielono w ten sposób, że w sam dzień Bożego Ciała brać miało udział w procesji ze swym obrazem, ze śpiewem polskim, noszeniem baldachimu i pochodni bractwo polskie. Niemcy mogli iść tylko z zapalonemi świecami przed duchowieństwem i baldachimem, ale nie wolno im było śpiewać po niemiecku; 7 innych procesji w oktawie Bożego Ciała należało wyłącznie bractwu niemieckiemu, z pozostałych świąt uroczystych 6 przypadło Polakom i 6 Niemcom. A jak skrupulatnie starał się polski zakon obie narodowości w równej mierze uwzględnić, wynika z takiego drobiazgowego zarządzenia. W kościele sztolcenberskim miały być zawieszone 2 tablice, na jednej u góry po polsku wydrukowane święta bractwa polskiego a niżej po niemiecku święta bractwa niemieckiego, na drugiej tablicy odwrotnie u góry po niemiecku święta niemieckie, a na dole po polsku święta polskie. Rozdział nastąpił także co do procesyj, polskie bractwo pozostało przy pielgrzymce na Wniebowstąpienie Pańskie, niemieckie natomiast postanowiło urządzić pielgrzymkę do Wejherowa osobno i to w dzień świętych Filipa i Jakóba 1-go maja.

Cały przebieg walki bractwa niemieckiego, zastępującego w tem dążenia wszystkich Niemców, dążeniu do wysunięcia się w kościele na pierwsze miejsce streścił jej świadek O. prowincjonał Lesbi w memorjale z roku 1753, umieszczonym na stronie 39 i 40 protokularza i własnoręcznie przez autora podpisanym. Ponieważ ze słów naocznego świadka zaczerpnę występowanie katolików niemieckich w Gdańsku wyraźniej występuje, niż z niekompletnego zbioru dokumentów, a nadto ponieważ memorjałdowodzi, że już wówczas Polacy gdańscy czuli się być na stanowisku obronnem, przytaczam go bez najmniejszych zmian, poprawiając tylko niektóre usterki pisowni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Urzędowe obwieszczenia
władz miejskich.
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej
w poniedziałek, dnia 22 maja 1922 r. o godz. 5-ej po południu.

Porządek obrad:

Wprowadzenie w urząd i zaprzysiężenie Prezydenta Miasta przez pana Wojewodę Pomorskiego.

A. Doniesienia:

1. Przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunku rocznego Głównej Kasy Miejskiej za rok obrachunkowy 1918.

B. Wnioski:

1. Uchwalenie zmiany opłaty za kąpiel od dzieci.
2. Powzięcie uchwały w sprawie spornej Mehrlein c/a Grudziądz.
3. Uchwalenie subwencji dla Tow. Zachęty Hodowli Koni.
4. Uchwalenie kosztów na przebrukowanie przedłużonej ulicy Lipowej.
5. Uchwalenie kosztów na przełożenie chodnika przy Tuszewskiej Grobli.
6. Uchwalenie kosztów na remont centralnego ogrzewania w Szkole przy ulicy Brackiej.
7. Uchwalenie kredytu na zwrócenie strat, wynikłych z powodu zamieszek podczas strejku.
8. Uchwalenie kredytu z funduszu Aprowizacyjnego na uruchomienie torfiarni.
9. Powzięcie uchwały w sprawie uruchomienia szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt.
10. Podwyższenie ceny prądu elektrycznego.
11. Stwierdzenie i umorzenie rocznego rachunku Miejskiego Wydziału Depozytowego za rok rachunkowy 1919.

C. Posiedzenie tajne.

Na posiedzenie zaprasza
Grudziądz, dnia 16. maja 1922 r.

Prezes Rady Miejskiej.
Szychowski.

Obwieszczenie.

W miesiącu kwietniu zgłoszono następujące przedmioty jako znalezione, 1 biała bluzka i 1 wysoki trzewik, 2 lampy elektryczne, 1 pies terjer, torebka z chusteczką do nosa i różańcem, pieniądze w złocie, firany, torebka z zawartością 2927 mk. i innymi przedmiotami.

Grudziądz, dnia 11 maja 1922 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek. 1644

Wielka licytacja spadkowa!

Na zlecenie sprzedawać będę w drodze publicznej za natychmiastową zapłatą, w sobotę dnia 20 b. m., o godzinie 10. przed południem **w podwórzu przy ulicy Lipowej 49 pozostałości spadkowe i to:**

dużo mebli, sprzęty domowe i kuchenne, meble ogrodowe, maszynkę do koszenia murawy, świeże kwiaty i rośliny doniczkowe, lampy gazowe i elektryczne, kuchenkę żelazną i dużą magiel żelazną (Zobla), prawie nowe, dębowe sądki i wiele innych rzeczy.

Oglądać można od godziny 9-tej począwszej.

PAWEŁ STEINBORN
licytator i taksator
Grobla Tuszewska 2.

Dobrowolna licytacja!

W piątek i sobotę, dnia 19 i 20-go maja 22 r. o godz. 11-tej przed południ. na podwórzu panów gospodarzy Habermanna i Haupta **w Kudmi (Seehof)** przy Chełmży, sprzedawać będę najwięcej dającemu za zapłatą natychmiastową:

5 koni, 8 krów, 3 jałowice, ptactwo, świnie, owce, wóz na resorach, 4 wozy, 2 drylowniki, 2 młocarnie, 2 maszyny do krajania buraków, 2 kultywatory, 3 ręczne pługi, 1 kultywator, półszorki, inne pługi, 4 brony, 1 walec, 1 maszyna do czyszczenia, 2 kieraty (maneże), 2 sieczkarnie i inne rozmaite rolnicze sprzęty, które jak i bydło znajdują się w dobrym stanie. (1643

CHEŁMŻA, 16 maja 22 r.
Gramowski, kom. sądowy w Chełmży.

Sprzedaże

2 pary ciemno-czerwonych 1593a
portjer
(lambrekiny)
na sprzedaż.
Groblowa 22/24 2 prawo

Maszyna do szycia
szafa do rzeczy i meble kuchenne do sprzedania [1839
ul. Kościuszki 40-42 3. l.

Maszyna Singera
wózek, łóżeczko dziec. regulator, kanapa i różne sprzęty **na sprzed.**
Rybicki, Forteczna 17.
1838

Stół rozciągany
1834 tanio **na sprzedaż**
Nadgórna 43 I. l.

Zaraz
tanio na sprzedaż!
Lustro salonowe ma. z marmurową płytą, biurko ma., bilard rus. wyżeł rasowy 7. miesięczny, pies policyjny tresow.
Radzyn [1647
I. Dejewski. Tel. 10

Kilka
fur mierzwy końskiej do odebrania.
Hodam & Ressler
Grudziądz [1649
przy dworcu.

DOM
masywny (narożnik) 1539 z klepem kolonialnym restauracja i destylacją z pow. innego przedsiębiorstwa jest na **sprzedaż.**
P. Piechowski, Swiecie n. W. ul. Podgórna I.

Około **3 centn.**
MIODU
pszczelnego **sprzedam** więcej dającemu. Of. pod nr. 1840 do Gł. P.

Potrzebnym jest od 1. 7. 22.
kierownik rzezalni
i wodociągu miejskiego. Wymagana znajomość rewizji mięsa, zdolność prowadzenia maszyn benzynowych w wodociągu i późniejszego zapędu elektrycznego.

Pensja 20 000 mk. wolne mieszkanie, światło i opał.

Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami tylko najlepszych sił przyjmuje do 15-go czerwca t. r. (1648

Magistrat, Radzyn.

Baczność!
Dnia 19 maja, będą sprzedawane na drodze licytacyjnej
6 wagonów ziemniaków,
1 wagon
na dworcu towarowym w Grudziądzu
o godz. 10 przedpoł.,
5 wagonów
na dworcu towarowym w Łasinie,
o godzinie 3 popoł.
na rachunek firmy
Antroczpol,
Warszawa,
Szopena 16.

Kartofle
do sadzenia i na paszę, jako **maszynę do szyc. sprzeda tanio** [1841
oberżysta
Szelczyński
Tuszewo p. Grudziądz.
Tel. 669. Tel. 669.

2 telefony
domowe kompletne i skrzypce od zaraz na sprzedaz. [1847
J. Büttner
Plac 23 Stycznia 19 II.

Natychmiast
na sprzedaż gospodarst. 96 morgowe, ze wszel. inwentarzem, ziemia pszenna, elekr. światło w bliskości Grudziądza.
Infor. udz. **Lenz** [1837
Sienkiewicza 25. par.

Posady

Siła biurowa
wład. jęz. franc., niem. pisz. na maszynie posz. zajęcia w godz. popoł.
Of. do Gł. Pom. 1833

Przodownik lub nadzorca
dzielny w swym zawodzie, do obróbki masztów, progów kolejowych drzewa do kopalń może natychm. wstąpić. (1635
Wessler, Jeżewo
powiat Świecie.

Potrzebna [1818
gospodyni
do majątku doświadcz. starsza, uczciwa osoba, znajdzie odpow. dom i warunki. Zgł. się u
RUTKOWSKI,
skład mydła, Grudz.
Plac 23-go Stycznia 27.

Ucznia do ślusarni przyjmie natychmiast.
Hodam & Ressler
Grudziądz [1650
przy dworcu.

KRAWCOWA
zręczna, poszukuję
pracy
w domu lub pozadomem
ul. Słowackiego 19.
Witkowska. (1832

Stenotypistka
pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje
POSADY.
Of. pr. nadsyłać p. adr.
St. Musiałówna
BRODNICA [1846

Mieszkania

Dla młodego cichego Pana poszuk. się dobrze
umeblowanego
pokoju
najchętniej w centrum miasta. Oferty do Adm. Głosu Pom. pod **P. K.**

Zguby

Zgubiono **czarny portfel** zawierający dokument wojskowy na nazwisko Jan Szwarc. Znalazcę upr. się oddać za wynagr. do eksp. Głosu Pomorskiego. [1807

Zagubiłem
tymczasowe zaświadczenie demobilizacji na nazwisko **Bilecki Józef**, znalazcę upraszam zwrócić takowy w P. K. U. Grudziądzu. 1828

Różne

Chłopiec
11 lat liczący sierota jest do oddania w dobre ręce rolnikowi lub innym zawodom celem pieczy i dobrego wychowania. Jest zdrów i silny, zdatny po za szkołą do posług. Zgł. do Magistratu w Radzynie.